

Sygn. akt IV Ka 528/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie:	SSO Mariusz Górski SSO Krzysztof Płudowski
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2017 r.

sprawy **A. K.**

córki M. i L. z domu N.

urodzonej (...) w D.

oskarżonej z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych E. O., B. S., P. S. i K. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 24 maja 2017 r. sygnatura akt II K 161/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżycieli posiłkowych E. O., B. S., P. S. i K. S. na rzecz Skarbu Państwa po ¼ wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym oraz wymierza im po 100 (sto) złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 528/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2017r. Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie, w sprawie o sygn. akt II K 161/17, uznał A. K. za winną tego, że:

I. w dniu 28 sierpnia 2016r. w D., woj. (...), kierując samochodem marki R. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachowała ostrożności i nie obserwowała należycie drogi przed kierowanym przez siebie pojazdem, a w szczególności kiedy została oślepiona przez słońce nie zmniejszyła prędkości jazdy R. (...) przed wjechaniem w zacieniony obszar na jezdni, w wyniku czego nie dostrzegła

ona przebywającego na jezdni pieszego R. B., który nie zachowując szczególnej ostrożności, do której był wówczas zobowiązany, wszedł na jezdnię i nie obserwował jadących ul. (...) od strony ul. (...) pojazdów, w efekcie czego doszło do potrącenia go przez oskarżoną, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka i rany na głowie, podbiegnięcia krwawe na powłokach miękkich czaszki, obszar krwawienia podpajęcznego na podstawie mózgu, rozległe stłuczenie dolnej części grzbietu ze złamaniem kręgosłupa i kości miednicy małej, a także szerokim krwiakiem jamy brzusznej i nerek, liczne złamania żeber, powodujące zatrzymanie krążenia i oddychania, a w konsekwencji zgon pokrzywdzonego i przyjmuje, że stan zagrożenia na drodze wytworzyli i do zaistnienia tego wypadku drogowego doprowadzili zarówno oskarżona A. K. jak i pieszy R. B. ,to jest występku z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżoną do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, na piśmie, co 6 (sześć) miesięcy;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną A. K. w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, wydatki poniesione w sprawie od chwili wszczęcia postępowania zaliczając na rachunek tegoż Skarbu Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodziła się oskarżycielka posiłkowa E. O., która za pośrednictwem swego pełnomocnika zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej, zarzucając:

a) na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., poprzez błędną ocenę dowodów, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za treść orzeczenia, poprzez uznanie że:

1) oskarżona była zobowiązania do zachowania jedynie zwykłej ostrożności w momencie zbliżania się do miejsca zdarzenia gdy tymczasem art. 25 § 1 oraz art. 30 § 1 ustawy prawo o ruchu drogowym wskazują, że w momencie zbliżania się do skrzyżowania oraz jazdy przy warunkach które ograniczają widoczność (np. właśnie oślepienie słońcem) kierujący ma nakazane zachować szczególną ostrożność, a czego oskarżona nie uczyniła - a to ma wpływ na stopień winy oskarżonej, jak i sam fakt zaistnienia zdarzenia i jego skutki,

2) oskarżona zareagowała hamowaniem gdy zbliżyła się do pieszego gdy tymczasem

z filmu nagranych na miejscu zdarzenia wynika, że hamowanie nastąpiło dopiero po uderzeniu w pieszego R. B. (co potwierdza opinia z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych), a to ma zasadnicze znaczenie dla doznanych przez niego obrażeń, oraz stopnia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżoną,

3) pieszy R. B. nie zachował szczególnej ostrożności, wszedł na jezdnię, nie obserwował jadących pojazdów i w efekcie jego zachowanie doprowadziło do potrącenia go przez oskarżoną

gdy tymczasem

- z opisu czynu dokonanego przez Sąd a quo błędnie wynika, że pieszy wszedł w sposób nagły, na jezdnię, podczas gdy znajdował się tam od dłuższej chwili i przy prawidłowym prowadzeniu pojazdu przez oskarżoną zostałby zauważony, tym samym do wypadku by nie doszło i nie można stwierdzić że zarówno pieszy jak i oskarżona wspólnie doprowadzili do wypadku;

- pieszy poruszał się jezdnią, a nie przechodził przez nią, tym samym brak jest tu obowiązku dla niego aby zachował ostrożność „szczególną”, wymaganą przy przechodzeniu przez jezdnię;

- w przypadku przyjęcia przechodzenia przez jezdnię pieszego należy zważyć, że art. 27 ust. 6 Pord nakazuje w takim wypadku ustąpienie pierwszeństwa osobie min.: o ograniczonej sprawności ruchowej, a Sąd a quo tego nie uwzględnił;

- opis zachowania pieszego nie jest znamieniem czynu zabronionego opisanego w art. 177 § 2 k.k., co winno skłonić Sąd a quo do nie umieszczania tych ustaleń w opisie czynu;

- błędnie oceniono stan psychofizyczny R. B. oraz powód poruszania się jezdnią, a nie chodnikiem, co było spowodowane użyciem balkonika, a ograniczenia ruchomości uniemożliwiały mu pełną obserwację drogi i szybką reakcję na stan zagrożenia,

4) oskarżona A. K. swoim zachowaniem nie spowodowała takiego zagrożenia w ruchu drogowym, co uzasadniałoby wyeliminowanie jej z niego na okres przynajmniej 1 roku poprzez orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych gdy tymczasem

Sąd a quo sam zauważył, że oskarżona popełniła czyn o znacznej społecznej szkodliwości; skutkiem jej zachowania była śmierć pieszego; okoliczności zdarzenia wskazują na znaczące naruszenia zasad ruchu drogowego poprzez brak zachowania szczególnej ostrożności, kontynuowanie jazdy pomimo oślepienia przez słońce oraz podjęcie hamowania dopiero po uderzeniu pieszego, co ma bezpośredni skutek w odniesionych przez niego obrażeniach i śmierci,

b) na podstawie art. 438 pkt. 4 k.p.k. - niesłuszne niezastosowanie środka karnego poprzez brak orzeczenia wobec oskarżonej środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 1 roku, pomimo że stopień społecznej szkodliwości czynu z racji śmierci pieszego jest znaczny, a doprowadziło do tego nie zachowanie przez oskarżoną szczególnej ostrożności w sytuacji prawem przewidzianym, co winno skłonić Sąd a quo że zasadne jest wyeliminowanie oskarżonej z ruchu drogowego na minimalny okres, tj. 1 rok.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o:

1. zmianę opisu czynu wskazanego w pkt. I wyroku, poprzez:

- wskazanie że oskarżona nie zachowała szczególnej ostrożności wymaganej przepisami ruchu drogowego i podjęła hamowanie dopiero po uderzeniu w pieszego R. B., oraz 1 przy przyjęciu że pieszy przechodził przez jezdnię,

powinna zgodnie z art. 26 ust. 7 Pord ustąpić mu pierwszeństwa jako osobie z widocznymi ograniczeniami w ruchomości,

- wyeliminowanie z niego słów „który nie zachowując szczególnej ostrożności, do której był wówczas zobowiązany, wszedł na jezdnię i nie obserwował jadących ul. (...) od strony ul. (...) pojazdów”,

- wyeliminowanie z niego słów „i przyjmuje, że stan zagrożenia na drodze wytworzyli i do zaistnienia tego wypadku drogowego doprowadzili zarówno oskarżona A. K. i pieszy R. B.”,

2. orzeczenie wobec oskarżonej A. K. obok orzeczonej kary dodatkowo środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 1 (jednego) roku.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku skarżącej sąd meriti prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, dzięki czemu zgromadził materiał dowody, który pozwalał na dokonanie jednoznacznych ustaleń w sprawie i takie też zostały poczynione.

Nadto analiza akt sprawy, w tym tego, co wynika z poszczególnych dowodów, którymi dysponował sąd orzekający, prowadzi do wniosku, że ocena każdego z nich, jak też wnioski, które na tej podstawie zostały wyprowadzone, są

jedynie słuszne i nie sposób zgodzić się z apelującą, że przy ocenie materiału dowodowego naruszona została norma art. 7 k.p.k.

Sąd a quo nader wnikliwie i rzetelnie, respektując zasady logiki, wiedzy i doświadczenia, ocenił każdy dowód, co znalazło swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku. Zarówno z przedstawioną argumentacją, jak i ustaleniami poczynionymi na tej podstawie, sąd ad quem w pełni się zgadza i uznaje za własne. Powielanie ich jest zatem zbędne, wystarczającym będzie odesłanie do pisemnych motywów wyroku.

Nie można zgodzić się z apelującą, że uzasadnienie to jest wewnętrznie sprzeczne oraz by sąd ustalił, że pieszy „nagle wszedł na jezdnię” (k.147v), czy też by ustalone zostało, że oskarżona hamowała tuż przed tym, jak zbliżyła się do pieszego, a przede wszystkim by dowody wskazywały, że pieszy „przechodził przez jezdnię”.

Jak wynika z lektury uzasadnienia, ocenianego jako całość (k. 135 i 138), sąd ustalił i opisał zachowanie R. B. na jezdni bezpośredni przed wypadkiem, wskazując że znajdował się on na jezdni przed wypadkiem przez „około 40 sekund”, nie wskazując czy chciał on „tylko” przejść czy też zamierzał przemieszczać się po ulicy. Wskazuje na to zarówno część ustalająca uzasadnienia (k. 135), jak i motywacyjna (k. 138). Zamiary R. B. w tym zakresie nie są bowiem tak oczywiste (co wynika choćby z nagrania monitoringu), a bezsporne jest to, że na jezdnię wszedł i przemieszczał się ku jej środkowi, a potem w ślad za balkonikiem.

W tym kontekście posłużenie się w opisie czynu przypisanego sformułowanie, że pieszy „wszedł na jezdnię” (czy też w uzasadnieniu „wkroczył na jezdnię” – k. 143) i nie obserwował pojazdów nie jest równoznaczne, jak wywodzi to pełnomocnik, z uznaniem, że doszło do wtargnięcia pieszego na jezdnię, czy też by przez tę jezdnię przechodził.

Próba wykazania, że pieszy, poruszający się po jezdni zamiast po chodniku, nawet z chodzikiem, ma szczególne uprawnienia i to kierujący pojazdami w takim przypadku mają obowiązek zachować tzw. „szczególną ostrożność”, jest chybiona.

Jezdnia przeznaczona jest do ruchu pojazdów, piesi zaś mają obowiązek poruszać się chodnikami, jeśli takie wzdłuż jezdni się znajdują. Tak było w niniejszym przypadku.

Sugestie apelującej, że z uwagi na stan chodnika i stan zdrowia pokrzywdzonego uzasadnione było jego wejście na jezdnię, a to poprzez analogię do sytuacji z art. 11 ust. 1 Ustawy prawo o ruchu drogowym, są nieuprawnione. Wskazać bowiem należy, że pieszy w takim przypadku ma obowiązek poruszania się jak najbliższej krawędzi i ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom.

Z jakiego powodu R. B. zdecydował się korzystać z jezdni, a nie z chodnika, ma znaczenie drugorzędne, dla wynikającego z takiej decyzji, obowiązku ciążącego na nim, jako pieszym, by zachować szczególną ostrożność. Zachowanie pieszego, po wejściu na jezdnię, było oczywiście sprzeczne, z tym, do czego był obowiązany, nawet jeśli uznał, że jest to sytuacja, w której może korzystać z jezdni.

Z ujawnionego na nagraniu zachowania pieszego wynika, że tej „szczególnej ostrożności” nie zachował, w ogóle nie obserwował bowiem tego, co działo się na jezdni, choć poruszał się prawie jej środkiem. Czy jego intencją było przejście na drugą stronę, czy też chciał się nią przemieszczać, nie zmienia oceny tego, że jako pieszy, poruszający się jezdnią, mimo że mógł iść chodnikiem, to na nim ciążył obowiązek, by szczególnie uważać, czy w ten sposób nie stwarza zagrożenia dla innych użytkowników drogi.

Jeszcze raz podkreślić należy, że ani stan chodnika, ani stan zdrowia R. B. nie stanowił wystarczającej przesłanki, która pozwalałaby uznać że wobec pokrzywdzonego nie mają zastosowanie powszechnie obowiązujące zasady ruchu drogowego i to inni uczestnicy tego ruchu winni, owe szczególne uprawnienia mężczyzny, znane tylko zainteresowanemu respektować.

Wskazać zatem wypada, że to R. B. samodzielnie podjął decyzję o takim, a nie innym sposobie przemieszczenia się (rezygnacja z chodnika i wejście na jezdnię) i winien był liczyć się z ewentualnym zagrożeniem także dla samego siebie, dostosowując sposób przemieszczenia się właśnie do sytuacji, którą wytworzył.

Także do niego stosowała się zasada art. 3 ust. 1 i 3 Ustawy prawo o ruchu drogowym, że uczestnik ruchu ma unikać wszelkich działań, które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku drogowego, czy ruch ten utrudnić, a jeżeli spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, jest obowiązany przedsięwziąć niezbędne środki w celu usunięcia tego zagrożenia. Wszak gdyby np. A. K. wykonała gwałtowny manewr ominięcia przeszkody na jezdni, którą niewątpliwie był dla niej pieszy (sytuacja była nieoczekiwana i to abstrahując od tego, że i ona winna była dostosować sposób jazdy do warunków atmosferycznych), straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w jakąś przeszkodę, to nie ulega wątpliwości, że R. B. ponosiłby odpowiedzialność za spowodowanie tego wypadku. Tu nikt nie miałby żadnych wątpliwości, że stworzył sytuację niebezpieczną i wypadkową.

Nie jest prawdą, jak twierdzi apelująca, że A. K. zbliżała się do skrzyżowania (k. 148v) i to ona miała zachować „szczególną ostrożność”. To, że większość dróg prowadzi do jakiegoś skrzyżowania, nie stanowi o tym, że kierujący przez cały czas ma ową „szczególną” ostrożność zachowywać. Obowiązany jest poruszać się, zachowując ostrożność tak, by móc reagować w razie zmiany sytuacji na drodze (art. 3 ust. 1 Ustawy prawo o ruchu drogowym).

Przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym wskazane przez skarżącą (art. 25 ust. 1) odnoszą się do kierującego „zbliżającego się do skrzyżowania” a nie tego, który w ogóle do takiego skrzyżowania będzie dojeżdżał za jakiś czas. Próba rozciągnięcia obowiązku na pozostałe odcinki dróg jest nieuprawniona. Także to, że przed samochodem było miejsce zacienione, jeszcze samo w sobie nie stwarzało obowiązku z art. 30 ust. 1 Pord.

Tym samym ustalenie sądu, że na oskarżonej ciążył obowiązek zachowania zwykłej ostrożności, wymaganej od każdego kierującego w danych okolicznościach drogowych i dostosowania sposobu jazdy od warunków panujących na drodze, jak też warunków atmosferycznych, jest jedynie uprawniony.

Niezasadnie skarżąca zarzuca, że sąd orzekający ustalił, że oskarżona hamowała gdy zbliżała się do pieszego. Takich ustaleń sąd nie poczynił, co wynika wprost z uzasadnienia, w którym wskazał, że oskarżona „nie dostrzegła pieszego” i „w związku z czym zareagowała hamowaniem dopiero w sytuacji gdy samochód zbliżył się do pieszego i wówczas doszło do potrącenia” (k.135), co należy powiązać z dalszą konstatacją, że „w czasie potrącenia samochód nie był hamowany, a światła stopu tego pojazdu włączyły się po upływie ok. 1 s. po potrąceniu” (k. 138 - 139).

Nie można zgodzić się z apelującą co do tego, że opis zachowania pieszego, który przyczynił się do zaistnienia wypadku, w skutek którego doznał obrażeń, skoro nie stanowi znamienia, to nie powinien być zamieszczony w opisie czynu przypisanego oskarżonej. Jakkolwiek nie jest to „znamie ustawowe”, to jednakże okoliczność ta ma istotne znaczenie dla prawno – karnej oceny zachowania oskarżonej.

Zgodnie zaś z brzmieniem art. 413§2 k.p.k. w opisie czynu przypisanego nie ma potrzeby używania jedynie słów ustawy, określających poszczególne znamiona ustawowe danego typu czynu zabronionego. Przepis ten wymaga natomiast by opis czynu odpowiadał znaczeniu wszystkich tych znamion i można posłużyć się takimi sformułowaniami, które w sposób niebudzący wątpliwości odpowiadają treści poszczególnych znamion i pozwalają je jednoznacznie zidentyfikować. Tak też postąpił sąd orzekający w niniejszej sprawie, uzupełniając zachowanie sprawcy o te elementy zachowania pokrzywdzonego, które miały wpływ na reakcje A. K..

Wszak to zachowanie pieszego, który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w skutek czego przyczynił się do zaistnienia wypadku drogowego, stanowi istotny element zdarzenia, bez którego do wypadku albo by nie doszło, albo też jego skutki mogłyby być inne. Dopiero zatem przedstawienie działań bądź zaniechań obu stron, uczestniczących w tym wypadku pozwalało oddać rzeczywisty przebieg i wskazać przyczyny jego zaistnienia.

Nietrafnie zarzuca skarżąca także, że sąd dokonał błędnych ustaleń w zakresie tego, że nie ma podstaw by zastosować wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, na co miałby wskazywać znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, który popełniła.

A. K. jest sprawcą przestępstwa nieumyślnego, naruszenie przez nią zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter nieumyślny, zaś do jego zaistnienia przyczynił się także sam pokrzywdzony. Te wszystkie okoliczności, wbrew temu, co podnosiła apelująca, świadczą o tym, że oskarżona nie jest osobą, która stwarza realne i poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Tu stanowisko sądu I instancji jest uzasadnione i sąd odwoławczy z tymi argumentami sądu orzekającego w pełni się zgadza (k. 145).

Reasumując zaskarżony wyrok jako słuszny, utrzymany został w mocy.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego oraz brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzeczono o kosztach sądowych związanych z tym postępowaniem i obciążono nimi apelującego. Na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karny wymierzona została opłata w kwocie po 100 złotych

Sygnatura akt IV Ka 528/17

POSTANOWIENIE

Dnia 05 października 2017r.

SĄD OKRĘGOWY W ŚWIDNICY w IV Wydziale Karnym Odwoławczym

na posiedzeniu w składzie:

Przewodniczący: S.S.O. Agnieszka Połyniak (spr.)

Sędziowie: S.O. Mariusz Górski

S.O. Krzysztof Płudowski

Protokolant: Magdalena Telesz

po rozpoznaniu w sprawie **A. - K.**

oskarżonej o czyn z art. 177§2 k.k,

z urzędu

w przedmiocie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 26 września 2017r. sygn. akt IV Ka 528/17 oraz protokołu rozprawy z dnia 26.09.2017r. na podstawie art. 105§1 k.p.k.

postanowił:

1. sprostować oczywistą omyłkę pisarską w wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 26 września 2017r., sygn. akt IV Ka 528/17, w ten sposób, że w miejsce sformułowania „przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych E. O., B. S., P. S. i K. S.", jako strony wnoszącej apelację, wpisać: „**przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. O.**”:

2. protokole wydania wyroku **wykreślić** sformułowanie zawarte w wierszu 13, a to sformułowania: „B. S., P. S. i K. S.)

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Świdnicy w dniu 26 września 2017r. rozpoznawał apelację wniesioną przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. O., w sprawie IIK 161/17, która reprezentowała także B. S., P. S. i K. S., osoby te wymienione

zostały także w apelacji jako oskarżyciele posiłkowi reprezentowani przez autorkę apelacji (k. 147), jak też osoby, w imieniu których zgłoszony został wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia (kl33). W wyniku oczywistej omyłki, wynikającej z posłużenia się przez autorkę apelacji jedynie liczbą porządkową osoby, w imieniu której apelacja została wniesiona (ad4) i jednoczesnym wymienieniu wszystkich oskarżycieli posiłkowych w nagłówku apelacji, sąd odwoławczy wskazał, jako skarżących wyrok, wspólnym środkiem odwoławczym wszystkich oskarżycieli posiłkowych, co znalazło wyraz zarówno w protokole rozprawy, jak i treści wyroku wydanego w dniu 26 września 2017r.

Omyłkę tę należało zatem sprostować.

Z tych też powodów orzeczono, jak na wstępie.